

Initium Evangelii S. Joannis Apostoli Ex Antiquitate Ecclesiastica restitutum, Indidemque Nova ratione illustratum...Per Lucas Mellerius Artemonium (i.e. Samuel Crell)...Pars II pag. 281-287. London Anno Domini, 1726.

Uczniowie Chrystusa przed jego śmiercią nie uważali, że jest on Bogiem, ani po swojej śmierci i zmartwychwstaniu nie uznał za słuszne, by nazywać go Bogiem – Laktancjusz. Cytowani są Thomas Bennet, Joannes Matthaëus i Bugenhagen oraz objaśniany jest cytat Hbr 1,8-9.

I nigdy nie powiedział, że on sam jest Bogiem – mówi Laktancjusz w O prawdziwej mądrości ks. IV, rozdz. XIV pod koniec. Jeśli Chrystus podawałby się za Boga, z pewnością przed wszystkimi innymi doskonale wiedzieliby o tym jego uczniowie. Jednakże przeczytaj, jeżeli jeszcze nie czytałeś, Czytelniku, owe znakomite Wyjątki z dzieł Teodora z Mopsuestii u Fakundusa z Hermiane W obronie trzech dzieł, wyd. Sumonda: ks. III, rozdz. IV, str. 118-119; ks. VI, rozdz. III, str. 244; ks. IX, rozdz. II, str. 371-373; ks. XI, str. 498-499; ks. XII, rozdz. I, str. 515 itd. [i] księgę Przeciw Moncjanowi str. 575, gdzie wybornie dowodzi, że ani przez samych uczniów i Apostołów Chrystus przed swoją śmiercią nie był uważany za Boga, ani też nadto nie był przez nich Bogiem nazywany. Zobacz także Biblioth. Germanique tom III, str. 144 i przesławną odpowiedź Lensancjusza na List Pastorski Dartyzjusza, str. 23. Obszernie zaś wyjaśnia to Czcigodny Thomas Bennet, mąż przesławny, już wcześniej przez nas chwalony, w In a Discourse of the everblessed Trinity in Unity rozdz. VIII, która to książka wyliczana jest w Bibliotece Angielskiej, tom III. Mianowicie postanowił tam wykazać, że, po pierwsze, Uczniowie przez cały czas posługi Chrystusa nie wierzyli w odniesieniu do niego w nic innego niż w to, że był wyłącznie człowiekiem, pobudzany i kierowany przez Ducha Świętego. Po drugie, Słowa i czyny Chrystusa tak były ułożone, że uczniowie w żaden sposób nie mogli z nich wywnioskować, że w Chrystusie jaśnieje boska doskonałość. Po trzecie, Słowo czy Bóstwo Chrystusa przez cały ten czas, który spędził na ziemi, a szczególnie przez całe jego posługiwanie, nie miało żadnego wpływu na jego ludzką naturę; lecz w relacji do ludzkiej natury było całkowicie spoczywające, według wyrażenia wziętego z kolei od Ireneusza, który w ks. III, rozdz. 21 mówi: „Gdy Słowo było ἡσυχάζων, to jest, spoczywające, aby mogło być wystawione na próbę, znieważone, ukrzyżowane i umrzeć” – jak przedstawia myśl Benneta znakomity Lampius w tomie I Komentarza do Ewangelii Jana, str. 221.

Dodaje jednakże w cytowanym miejscu Laktancjusz: Dlatego że okazał się tak wierny (to znaczy, że między innymi nigdy nie nazwał się Bogiem), że nie wziął dla siebie zupełnie niczego, aby wypełnić nakazy posyłającego, otrzymał i godność wiecznego Kapłana,

i dostojęstwo najwyższego Króla, i władzę Sędziego, i imię Boga. Lecz jeśli w tych ostatnich słowach twierdzi, że Chrystus po swoim zmartwychwstaniu został w Piśmie przez Apostołów i uczniów wyraźnie nazwany Bogiem, jest to absolutnie fałszywe. Wypowiedzią Tomasza z J 20,28 zajmowaliśmy się już w części I. Fragment Rz 9,5 również już tam rozważaliśmy, i w sposób wystarczający, jak sądzę, wykazaliśmy, że *Bogiem błogosławionym na wieki* nie jest tam nazwany Chrystus, tylko Bóg Ojciec. Abyśmy się tu zbyt nie rozwodzili nad fragmentem z Hbr 1,10, rozważymy to w Dysertacji III dołączonej do tego naszego dzieła. Z Dz 20,28 także nie można niczego takiego wykazać, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę różne lekcje. Te bardzo wszak nieliczne fragmenty Nowego Testamentu, w których, jak sądzą ortodoksi, Chrystus jest wyraźnie nazywany Bogiem, bez żadnego nadużycia zupełnie adekwatnie odnoszone są do Boga Ojca, jak bardzo jasno pokazali unitarianie podążający za Socynem. Bennetowi zaś można odpowiedzieć: Jeżeli Chrystus przed swoją śmiercią i wywyższeniem, chociaż Logos spoczywał i nie działał, morzu i wiatrom mógł jednym słowem rozkazać i uczynić ciszę, i tylu innych zdumiewających dzieł dokonać, może także po swoim wywyższeniu, gdy ten sam domniemany Logos spoczywa i nie działa, a nawet w nigdzie rzeczywiście nie istnieje, kierować niebem i ziemią, przeglądać ludzkie zamysły i być Sędzią żywych i umarłych – zob. książkę Czcigodnego Thomasa Emlyna *Dr. Bennet's New Theory of the Trinity examined*, str. 25 albo Bibliotekę Angielską, tom III, str. 232, nr 6. Ponadto nie było potrzeby, by nawet po swoim wywyższeniu był czy też był nazywany Bogiem w znaczeniu przyjętym przez Laktancjusza i trynitarzy. Bo skoro Apostołowie i Ewangeliści widzieli, że Chrystus zupełnie nie chce przypisywać sobie tytułu Boga, i używa go wyłącznie ku chwale Boga Ojca, aby tylko on był nazywany Bogiem, dlatego też i ci Nauczyciele, idący w jego ślady w tej sprawie, tylko Ojcu nadawali tytuł Boga, Chrystusa zaś nazywali *Panem* albo wyróżniali go innym tytułem.

III. Tak np. te słowa *Bóg, Bóg twój* z Ps 45 przytoczone w Hbr 1,9, nie tylko przez H. Grocjusza, ale i niegdyś przez Euzebiusza w *Demonstratio Evangelica*, ks. V, rozdz. CCXVII, wyd. Par. [?] rozumiane są w nominatiwie [mianowniku], tak by odnosiły się do Boga Ojca. On bowiem, po tym jak w wersie 8 zamiast wyrazu ὁ Θεός umieścił vocativus [wołacz] Θεέ, w tym jednak miejscu, w wersie 9 pozostawia słowa Siedemdziesięciu Tłumaczy ὁ Θεὸς ὁ Θεός σου, zaznaczając tym samym, że są tu dwa nominatiwy. Píše bowiem tak: *O nim więc mówi: O Boże (ὦ Θεέ), kierując do tego, który został namaszczoney, wypowiedź: „Umilowałeś sprawiedliwość i znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił cię Bóg, Bóg twój”* (ὁ Θεὸς ὁ Θεός σου), *tak jakby mówił: Bóg Ojciec namaścił cię olejem itd.* Tak przed Euzebiuszem rozumiał ten wers 9 Orygenes w ks. VI *Przeciw Celsusowi*, str. 330: καὶ διὰ τοῦτο ἔχρισε καὶ

αὐτοῦς ὁ Θεός, ὁ Θεὸς τοῦ Χριστοῦ ἐλαίω itd. – *Dlatego*, mówi, *i ich namaścił Bóg, Bóg Chrystusa, olejem radości*. A Erazm z Rotterdamu sądzi, że i w wersie 8, gdy [Autor] mówi: ὁ θρόνος σου ὁ Θεός itd., w którym to miejscu Euzebiusz umieścił ὁ Θεέ, może być nominativus; Grocjusz zaś nie wątpi, że tak jest, i udowadnia to; a nawet i Caspar Ernst Triller, luteranin, umieścił tu w swoim niemieckim tłumaczeniu Nowego Testamentu, wydanym w roku 1703, [zdanie]: *Dein Thron ist Gott in die Ewigkeiten der Ewigkeiten*, tak iż sens jest taki: *Tronem twoim (o Synu!) jest Bóg (Ojciec) na wieki wieków*. Bóg jest nazwany Tronem Syna, tak jak nazwany jest *koroną chwały i wieńcem radości swojego ludu, natchnieniem sprawiedliwości dla zasiadającego w sądzie i męstwem powracających z wojny* – Iz 28,6. Tron Chrystusa nie ἐν τῷ πονηρῷ κεῖται, nie w złu, ale w Bogu jest położony i przez samego Boga Ojca jest podtrzymywany. Z pewnością trafnie Bóg Ojciec jest nazywany tronem Syna. Nie tylko dlatego że sam wznosił ten tron Synowi i na wiek wieków go podtrzymuje¹, lecz i dlatego, że Syn zasiada i króluje w niebie, w tym właśnie miejscu, w którym Bóg w sposób widzialny ukazuje się Aniołom i jest przez nich czczony. Zasiada tam w Bogu, w samej chwale Boga Ojca, otoczony jego majestatem. Był i jest Synem na łonie Ojca. Tak jakby mówił: Aniołowie są niczym więcej niż sługami i gońcami, Aniołów i sługi Bóg zwykł sobie czynić nawet z wiatrów i ognistego płomienia. Syn zaś spoczywa na łonie samego Boga Ojca i króluje na wieki. Stąd też Ignacy, w słowach przytoczonych dalej, w rozdziale XXIX § 2, powiedział, że Chrystus po swoim wniebowstąpieniu *jest w Ojcu*. Bóg Ojciec nazwany jest tronem Syna, z użyciem tej samej frazy, i to niewiele dalej, w tym samym Psalmie 45, w.10: *Mirra, aloesem i kasją są wszystkie twe szaty*, jak to brzmi po hebrajsku – to znaczy, szaty twoje tak są nasyczone i przepełnione zapachem mirry, balsamu i kasji, jakby same te szaty były owymi aromatami. I tak samo twój królewski majestat i moc są Bogiem: tak bardzo są boskie i pełne Boga, do głębi z nim złączone i zjednoczone, jak gdyby były samym Bogiem. Nawiasem mówiąc, przez Orygenesa, Euzebiusza, Erazma, Trillera (i może Grocjusza) Chrystus był uważany za przedwiecznego Boga, a jednak sądzą oni, że we wskazanych miejscach słowo *Bóg* nie odnosi się do Jezusa Chrystusa, lecz do samego Ojca. Porównaj także, odnośnie cytatu z Jud 4, ową znakomitą odpowiedź Lensancjusza, str. 33 i Beausobre’a na list tegoż Dartyzjusza, str. 39-41.

¹ *Wznosił – i podtrzymuje*. W ten sposób wyjaśnia ten wers 8 mąż niezwykle uczony, Thomas Jeffery w *A Review of the Controversy between the Author of the Grounds and Reasons of the Christian Religion and his Adversaries*, str. 154: *Opisuje on (Psalmista) je (Królestwo Mesjasza) jako wzniesione przez samego Boga, jako rządzone przez najdoskonalszą Sprawiedliwość, i z tego względu jako ustanowione przez Boga na zawsze, a ta charakterystyka nie pasuje do królestwa Salomona, itd.* [przypis Autora]

IV. Joannes Matthaëus, teolog i profesor w Wittenberdze, w *Concionum dispositiones in Epistolas Feriarum*, wydanych w roku 1584, na stronie 616 tak pisze odnośnie Dz 10,38: „Bóg namaścił”, mówi Piotr, „*Duchem Świętym i mocą, δυνάμει, Jezusa z Nazaretu, który przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z nim*”. Widzimy, że Piotr *na razie* w małym stopniu porusza kwestię nauki o Bóstwie Chrystusa, i przystosowuje się do [celu] zjedwania nowych wiernych. Nie mówi bowiem wprost, że Jezus jest Bogiem, i dlatego swoją własną mocą czynił cuda, lecz stwierdza tylko, że był namaszczony przez Boga Duchem Świętym i mocą i że Bóg był z nim. My zaś, z łaski Bożej, tak postąpiliśmy w wierze, że wierzymy, iż Jezus jest Bogiem, i z własnej wszechmocy czynił cuda. Bądź pozdrowiony, Uczony w nowej łasce Bożej, i to tak daleko posuniętej! Nowej, mówię, łasce, która w Dz 10,38 jeszcze się nie ukazała. Bo to, co Piotr w *małym stopniu* tam porusza, ty jednak przedstawiłeś wyczerpująco. Ale, jeżeli tutaj Piotr *na razie* w *małym stopniu*, w niezmiernie małym stopniu, porusza i przekazuje doktrynę o Bóstwie Chrystusa, gdzie przekazał ją obszerniej? Jeżeli zaś także w swoich listach i wszędzie był [w tym] ciągle oszczędny, i nigdzie nie powiedział wyraźnie, że Jezus jest Bogiem, z pewnością ani Jana, ani Mateusza, ani Pawła, ani też z bez wątpienia Jakuba nie znajdziesz szczerzejszym. Jakaż więc nowa łaska uczyniła cię *nauczycielem* w tym dogmacie? Zawsze i wszędzie Apostołowie w swoich homiliach i listach mają do czynienia z nowymi wiernymi i do [celu] ich zjedwania się stosują. Zobacz 1 Kor 3,1-2 i 2,2; Hbr 5,12-14, Ga 4,19 itd. Więc dopiero po ich czasach należy szukać tych, którzy powiedzieli, że Jezus jest, w przyjętym przez ciebie znaczeniu, Bogiem, to jest samym Bogiem najwyższym, którzy hojną ręką dodali ci naukę o Jezusie swoją własną wszechmocą dokonującym cudownych dzieł. Jeśli niegdyś Żydzi przed czasami Ewangelii wierzyli, że ich przysły Mesjasz jest przedwiecznym czy najwyższym Bogiem – jak twierdzi Pierre Allix – dlaczego Piotr, mówiąc, że Jezus Nazarejczyk jest owym Mesjaszem, nie ob staje przy tym, że jest także samym Bogiem, i nie przywołuje na myśl nowym wiernym dogmatu całej dawnej Synagogi o właściwym mu najwyższym Bóstwie, gdy wspomina zdumiewające dzieła Mesjasza? Tego rodzaju wiara dawnej Synagodze [i] całej chrześcijańskiej starożytności była zupełnie nieznaną. Tym bowiem, którzy zaprzeczali temu przypisywanemu Chrystusowi przedwiecznemu Bóstwu, zarzucano żydowski błąd i bezbożność; nie czyniąc żadnej różnicy między dawniejszymi i współczesnymi Żydami. Zobacz niżej rozdz. XLII § 2.

Nie tylko zaś Piotr jawił się Joannesowi Matthaëusowi zbyt oszczędnym w [przedstawianiu] nauki o Boskości Chrystusa, ale też Jakub Apostoł wydaje się Janowi Bugenhagenowi ebionitą. Tak bowiem w *Objaśnieniu Proroka Jonasza* głosi na karcie Q, strona parzysta:

W Liście Jakuba znajdują się, jak się zdaje, pewne [elementy] zbliżone do [poglądów] ebionitów. Raz wspomina o wierze w pełnego chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Gdy zaś oczekuję, o jakiej to wierze w Chrystusa powie, nie słyszę nic innego jak tę ogólną wiarę: „Ty wierzysz, że jest jeden Bóg. Dobrze czynisz”, tzn. – jest to prawdziwa wiara, „Także demony wierzą”, rozumie się, że Bóg jest jeden, „i drżą”. Zaiste, jeśli Jakub nie był w tej kwestii ebionitą, słusznie, mój Bugenhagenie, innej od niego oczekiwałeś wiary, niewątpliwie bowiem powinien był powiedzieć: Ty wierzysz, że Bóg jest jeden i troisty, albo coś podobnego. Jeżeli zaś i demony są ebionitami, i ich wiara względem Boga potwierdzana jest przez Jakuba, cóż innego pozostaje Bugenhagenowi niż stwierdzenie, że zapewne przed upadkiem demony były trynitarzami czy też ortodoksami, po upadku zaś nie pozostały także i przy tej prawdzie i stały się wraz z Apostołem Jakubem heretykami - ebionitami.